№. 30. w Wtorek dnia 6. Lutego 1849.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

## Austrya.

Wiedeń, dn. 29. Stycznia. — Wieści z prowincyi prawie bez wyjątku brzmią bardzo smutno, i za buletynami zwycięskiemi, tak szybko po sobie następującemi, zdążają choć powoli nowiny nienajpomyślniejsze dla czarnożółtych. — Tak naprzykład listy prywatne, którymby jednak zaufać można, donoszą z Pesztu z 26. Stycznia, że powstańcy pod dowództwem Perczla wojska cesarskie z Szolnoka wyparli, i 14 armat zabrali. Dzisiaj wyruszyło w tę stronę 5 bateryi i wiele wojska rozmaitéj broni. Obawiano się tutaj mocno, że teatr wojny przeniesie się znowu pod Peszt, a nawet przyjdzie do zdobywania miasta! — Z Pragi powtórnie donoszą, że ministerstwo ma zamiar rozwiązać lipę słowiańską i związek niemiecki, górę Wawrzyńca obsadzić działami i większą załogę wojskową do miasta wprowadzić.

Od granicy węgierskiéj, dn. 29. Stycznia. — Potęga powstania węgierskiego nietylko nie jest zniszczona, ale owszem z każdym dniem wzrasta, gdyż wciąż do szeregów madziarskich ze wszystkich części świata liczni przybywają ochotnicy. Sprawę węgierską podpierają jeszcze cztery silne korpusy, to jest: w Wyższych Węgrzech pod Görgeyem, nad Taissą pod Koszutem, w Banacie przeciw Serbom i w Siedmiogrodzie pod Bemem, które nie tak wcześnie zniszczyć się dadzą, gdyż dowódzcy naczelni są nader przezorni i doświadczeni, ludzi w utarczkach bezkorzystnych nie marnotrawią, ale oczekują chwili dogodnéj, w któréj całym ciężarem przywalą służalców despotyzmu. Bój trwa już przeszło 6 tygodni, a liczba wojska madziarskiego nietylko się nieuszczupliła ale raczéj przybyła, wyjąwszy oficerów, którzy przy jakiéj takiéj sposobności pod chorągwie cesarskie zmykają. Jeżeli im się uda wojnę przeciągnąć do wiosny gdzie jak się zdaje w północnych Włoszech wojna się na nowo rozpocznie, wtedy sprawa ich nie będzie zgubioną. Nawet w komitacie Oedenburgskim nad granicą Austryi napotkać można pomiędzy ludem wiejskim na sympatie do Koszuta, jakoż niedawno w pewnéj wsi po przemowie czarnożółtéj chłopi wykrzyknęli niech żyje dyktator, poczém nadszedł oddział wojska, zabrał z nich kilku znaczniejszych, i do dziś dnia niewiadomo, gdzie się podziali. — Serbowie w takiéj liczbie podobno przechodzą granicę austryacką, iż patryarcha w Karłowicy widział się spowodowanym wnieść do księcia serbskiego, aby zakazał przysyłania wojsk posiłkowych, gdyż te wystarczą już do przytłumienia madziaryzmu. W ogóle z tamtéj strony Sawy przybyło już tutaj Serbów 20,000, jest to nielada pomoc dla Słowian południowych, którzy teraz zwalczywszy Madziarów a widząc nadzieje swoje zawiedzionemi, łatwo mogliby przeważnie wpłynąć na losy monarchii austryackiéj.

## Włochy.

Ministerstwo toskańskie przedłożyło izbom projekt do prawa, względem bezzwłocznego wysłania 37 deputowanych za pomocą prawa wyboru powszechnego obrać się mających na ogólne włoskie zgromadzenie ustawodawcze do Rzymu, co izby przez aklamacyą przyjęły. — Wiadomości najświeższe Turynu z dnia 25. Stycznia zawierają wypadki wyborów pierwotnych; które przeważnie są w duchu demokratycznym. — Gazeta urzędowa zamieszcza projekt do prawa tyczący się odpowiedzialności ministrów. Jenerał Pelet przybył do Turynu w znaczeniu posła nowego rzeczypospolitéj francuskiéj, w towarzystwie znacznéj liczby oficerów rozmaitych stopni. Niektórzy mówią, iż on niezadługo inny urząd obejmie, nierobią tu bowiem tajemnicy z tego, że jenerał Pelet przeznaczony jest na wodza naczelnego wojsk piemonckich w wojnie zagrażającéj. — Gazeta piemoncka donosi pod 25. Stycznia, że dniem wprzódy król Karól Albert wyjechał do Vercelli i Novara dla przejrzenia swéj armii, która rzeczywiście co się tyczy ducha wojowniczego i karności niepozostawia więcéj do życzenia, i wzbudza nadzieje wielkie w narodzie. Jednakże król niezadługo do stolicy powróci. Minister wojny hrabia Sornaz poprzedził go do Vercelli.

Concordia turinska donosi z Pavii jak następuje: Jenerał Welden wezwał Radetzkiego, aby wszelkie poczynił rozporządzenia dla zdobycia Wenecyi, gdyż nie zająwszy téj głównéj zapory, ani myśleć nie można o uskromieniu Włoch. Radetzki zatem wyruszył z Medyolanu i albo w okolicy Piacenzy, albo pod Orzinowi założy obóz wzmocniony okopami. Z Medyolanu odprowadzano działa pod zasłoną silną do Brescii. Concordia utrzymuje, iż wie z pewnego źródła, że armia austryacka we Włoszech jest obecnie daleko słabszą od piemonckiéj, i zbywa jéj na pieniędzach, mimo wszelkich kontrybucyi wojennych w Lombardyi, które od Sierpnia roku zeszłego 58 milionów franków wynoszą.

Według gazety rzymskiéj Speranza zamyśla jenerał Garibaldi w 10,000 wojska stanąć pod stopami Abruzzów, aby naprzypadek przejścia armii neapolitańskiéj przez granicę państwa rzymskiego pod Terracina lub Rieti, wkroczyć natychmiast do królestwa nieapolitańskiego. — Corriere mercantile wychodzący w Genuy pisze z Palermo pod dniem 9. Stycznia: Czy mamy zwrócić się do syna Joachima Murata? Nieznamy bliżéj jego charakteru. Jednakże ponieważ on jest synem księcia, którego Burbon neapolitański w Pizie rozstrzelać kazał, przeto powinienby pałać żądzą jak najgorętszą zemszczenia się za krew ojca. A zatem poślijmy do niego takie same zaproszenie, jakie dawniéj do księcia Genuy przesłano, a mamy nadzieję, iż on pospieszy stanąć na czele Sycylijczyków. — Kilka dzienników utrzymuje, że w Neapolu rychléj zmiany ministrów spodziewać się należy; jenerała Filangieri podobno z Messyny odwołano.

Turyn, dn. 26. Stycznia. — Gioberti przesłał pismo do szwajcarskiéj rady federacyjnéj, w którém wnosi o zwyczajną gościnność dla wychodzców lombardzkich, którzyby tymczasowo w kantonach szwajcarskich zamieszkać zamyślali.

Turyn, dnia 27. Stycznia. — Dzisiaj po południu odbył się tutaj wielki przegląd wojska. Król okazywał wielkie zadowolenie. Postawa wojska była wyborna: z obrotów czynionych widać było wyćwiczenie i ochotę. W końcu odezwały się głosy: Niech żyje król demokratyczny! ministerstwo Giobertego, armia, Francya! — Jenerał Pelet był także obecnym przy owym przeglądzie w powozie posła francuskiego.

Florencya. — Tutajszy klub ludu wnosi protestacyą włoską przeciw postępowaniu szwajcarskiéj rady federacyjnéj z wychodzcami lombardzkiemi w kantonie tessyńskim. Wszystkie kluby włoskie mają wezwać rządy swoje jak najenergiczniéj, aby te zażądały od rady federacyjnéj odwołania pułków szwajcarskich z Neapolu w przeciągu terminu zawiłego jednego miesiąca. Jeżeli rada federacyjna żądaniu temu zadosyć nieuczyni, wtedy Szwajcarowie, mieszkający w państwach włoskich, przystać będą musieli na wszelkie środki, jakich się przeciw nim użyje. Skoro Szwajcarya neutralności swojéj we względzie Tessinu tak bardzo surowo przestrzega, to powinna tem więcéj na to nie zezwolić, aby bagnety szwajcarskie, już tak krwią włoską zbroczone, w służbie tyrana neapolitańskiego pozostały. — Z Sycylii piszą pod dniem 12. Stycznia. Dzisiaj obchodzono z wielką uroczystością rocznicę wybuchu rewolucyi w Palermo. Zewsząd grzmiały strzały armatnie, w starożytnym tumie normannskiem, który już nie jednę dynastyą widział, odśpiewano te Deum, na promenadzie wzdłuż morza defilowały wojska i gwardye przed naczelnikiem rządu. Wieść o nieprzyjęciu przez króla neapolitańskiego projektu pojednania uczynionego ze strony Francyi i Anglii wszyscy przyjęli nader obojętnie, owszem liczą teraz więcéj na opiekę tych mocarstw pośredniczących, jako obrażonych tym postępkiem Burbona. Mimo tego jednakże wciąż się zbroją, w arsenałach pracują nad bronią i rozmaitemi przyborami wojennemi; wojska przybywające okrętami z Liworno, Genui i Marsylii ćwiczą się codziennie, i dzisiaj właśnie w liczbie znacznéj wystąpiły z gwardyami. — Jenerałowi lombardzkiemu Antonini niebardzo się tutaj podoba, a może też i on się niepodoba; mówią tu mocno, że na czele wojska stanąć ma francuski jenerał Trobriant, jeszcze z czasów napoleońskich, którego się tutaj codziennie spodziewają.

## Szwajcarya.

Bern, d. 28. Stycznia. — W niektórych gminach berneńskiego Jura, osobliwie w Saignelegie panuje zupełna anarchia. Powód do tego dać miało wydalenie z kraju Urszulinek, lud się oburzył, a nieprzyjaciele pokoju i zgody korzystali z tego oporu przeciw władzom prawnym. Namiestnika rządu w biórze napadnięto i żonę jego sponiewierano. Radzcy gmin stanęli na czele tłumów zfanatyzowanych i szydzą z porządku publicznego. W skutek doniesienia o wypadku tym namiestnika rządowego, wysłała rada rządowa z tąd wojsko do Jura, 1 batalion piechoty, 1 kompanią strzelców celnych, dla przytłumienia powstania przemocą broni. — Według dziennika Suisse spodziewają się w krótce przybycia posła rossyjskiego do Bernu. Ponieważ tenże od czasu wojny z odrębowcami unikał Szwajcaryi, przeto z powrotem jego łączą teraz kombinacye rozmaite.

Tessin. — W dzienniku Republicano czytamy co następuje: »Osoby przybywające do jeziora Lago Maggiore, zaręczają, iż Austryacy ustawili statki krążące po nim, i zaczynają uganiać się za barkami, które płyną w kierunku od Magadino ku brzegom piemonckim, przyczem niepoprzestają wcale na swéj linii granicznéj, ale na statki na otwartem nawet jeziorze strzelają. Zwracamy zatem uwagę władz na to, a osobliwie federacyjnych, aby ta wysławiana neutralność niestała się jedynie bronią wymierzoną przeciw nieszczęśliwym i słabym wychodzcom.«

## Francya.

Paryż, dn. 31. Stycznia. — Dziennik le peuple zamieścił na czele swego pisma odezwę do republikanów, którym dziękuje za spokojne zachowanie się w poniedziałek. W przyszłości wojna domowa będzie niepodobieństwem. Przekonaliście się, że gdybyście byli uderzyli, natenczas na tém zyskałaby reakcya. Lud zawsze postępuje ze swoimi reprezentantami i wszystko przeprowadzi. Niedawno liczyła demokracya śród szeregów reprezentantów 288 członków, dziś już 405.... Nie opuszczajcie waszych warsztatów. Pozwólcie szpiegom i policyi, wojsku i gwardyi narodowéj spokojnie się przechadzać po ulicach i nie wychodźcie z domów... Właściwa kwestya nie zawisła była od wniosku reprezentanta Rateau, ale wypłynęła z zamiaru dokonania zamachu.... Dobrze więc, zwycięztwo, którego się spodziewało ministerstwo na ulicach, na waszą korzyść się obróciło. Przez wytrwałość waszą przywłaszczyliście je sobie. Jak smutną odniósł gabinet nagrodę. Ośm głosów tylko.

Podobno onegdaj poczęli szpiedzy stawiać barykady na placu Chatelet, ale robotnicy widząc to porozpędzali elegancko ubranych szpiegów.

Dzienniki donoszą o licznych aresztowaniach. Uwięziono D'Altona Schee i pułkownika 6 legii pana Forestier. Dziennik Patrie powiada, że trzydzieści osób aresztowano, które do komitetu socyalnego należały. Wielu też mówców ludu zaprowadzono onegdaj do więzienia, tych szczególniéj, którzy przeciw prezydentowi i ministrom występowali. Batalion wojska liniowego obsadził wczoraj wieczorem klub solid. republique i uwięził 18 członków.

Dzienniki wspomniały, że Changarnier w czoło został raniony. Patrie przyznaje to dzisiaj, ale powiada, że rana ta jest lekka i przypadkowa.

National powiada, że lud postrzegłszy prezydenta rzeczypospolitéj wołał: precz z ministerstwem, precz z Thiersem! Niech żyje rzeczpospolita. Jeden z redaktorów Nationala może to zaświadczyć. Dziennik Le credit, organ Cavaignaka powiada: wypadki dni ostatnich otworzyły oczy prezydentowi Bonapartemu odciętemu od wszelkich wpływów liberalnych. Dowiadujemy się, że następujący plan ma być w robocie: zgromadzenie narodowe odrzuci przy drugiém obradowaniu wniosek Rateau, w ciągu zaś dalszym przyjmie poprawki zmierzające do ograniczenia praw organicznych. Dufaure wstąpi w miejsce Leona Fauchera, Vivien w Lacrossa. Lamoricière zaś zostanie ministrem wojny w miejsce starego jenerała Rulhiera.

Gourgeaud, nowy pułkownik 1 legii, wydał do swéj gwardyi narodowéj odezwę, w któréj dowodzi konieczności silnego rządu z mądrością wolności.

Wojsko obozuje pod szopami drewnianemi w obwodzie inwalidów. Z Orleans, Blois i innych miejsc wciąż przybywają nowe posiłki wojska do Paryża kolejami żelaznemi. Bugeaud po to wyjechał z Paryża, ażeby dwie dywizye armii alpejskiéj mieć w pogotowiu do przyjścia w pomoc rzeźnikom paryzkim. Wciąż odbywają się aresztowania, a więzienia w Abbaye i Conciergerie są zapełnione.

Podczas onegdajszego alarmu różne obiegały wieści o gwardyi ruchoméj, że jeden z jéj batalionów miał zdobyć warownią i w niéj się usadowić, że cztery inne bataliony w Courbevoie powstały i staczają bitwę z wojskiem naprzeciw nim wysłaném. Jedno i drugie okazało się kłamstwem. Daléj głoszono, że okropne odkryto sprzysiężenie, że 10,000 spiskowych miało zamiar w nocy uderzyć na różne dzielnice stolicy, podpalić je i złupić bank i kassy publiczne, przytém pomordować najbogatszych obywateli. Pogłosce téj wprawdzie nikt niewierzył, bo do podobnych wieści jeszcze za Ludwika Filipa i jego poprzedników Francya się przyzwyczaiła; są to sterytypowe zastraszania policyjne, które przecie znajdują u trwożliwych umysłów wiarę. Czyliż po przytłumieniu powstania w Czerwcu nierozszerzała podobnie policya paryska, że republikanie czerwcowi rozerwali rury zawierające gaz do oświetlenia ulic stolicy i napełnili nim katakomby pod całym Paryżem znajdujące się, ażeby przez zapalenie gazu wysadzić całą stolicę w powietrze. Powtarzamy więc, że lubo upowszechniano podobne wieści, nikt im przecie z rozsądnych nie wierzył.

Minisrer spraw wewnętrznych wysłał wczora następującą telegraficzną depeszę do prefektów i podprefektów: wczora zniweczono spisek uknuty przez niektórych naczelników tajnych towarzystw, którzy starali się wciągnąć niektórych zniechęconych gwardzistów ruchomych. Wojsko w kilku godzinach zajęło miejsca dla siebie przeznaczone. Gwardya narodowa w wielkiéj liczbie z uniesieniem przyjęła wezwanie ich do obrony porządku. Władza rozporządziła liczne aresztowania. Temu rozwinięciu siły stanowczemu i spiesznemu zawdzięczamy utrzymanie spokojności. Zajęte przez rząd stanowisko, uspokoiło umysły i podniosło kurs publicznych papierów. Zgromadzenie narodowe większością 11 głósw odrzuciło wnioski sprawozdawcy Grewego.

Szefa batalionu Aladeniza przeprowadzono z więzienia opactwa do Vincennes. Rząd reorganizuje gwardyę ruchomą. Gwardziści mają się oświadczać, czyli chcą żołdu jednomiesięcznego, czyli też wstąpić do nowych batalionów. Jeżeli się za wielu zgłosi, natenczas liczbę zbyteczną za wypłatą miesięcznego żołdu rozpuszczą z warunkiem, że mogą wstąpić do wojska liniowego, które gorzéj jest płatne.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 31 Stycznia. — Deputowani opuszczają salę wydziałów, w których prowadzono żwawe diskussye z powodu wyborów komissyi, która ma się zatrudnić zbadaniem wypadków poniedziałkowych. Taschereau narzeka, że nie zważano wczora na rozporządzenie prawa, ponieważ wnioskn o pospiech nie poprzedził wywód powodów do tego pospiechu. Vivien wstaje i mówi: w 13 biurze złożono protestacyą przeciw wyborowi komissyi, która się ma zająć śledztwem parlamentarnem, ponieważ nie zachowano formalności prawem przepisanych. Każdy wniosek o pospiech powinien być poprzedzonym przez rozbiór jego w wydziale. Temu nie stało się zadosyć, a z tego powodu niedopełniono regulaminu. Marrast: w rzeczy samej niedopełniono formalności. (Billault przewodniczył wczorajszemu posiedzeniu.) Wielu reprezentantow ściera się o to, czyli tu nawet kwestya zachodzi względem pospiechu. Deslongrais wdziera się na trybunę i wnosi o nieuważnienie wyborów, ponieważ przeszło połowę do komissyi wybrano w duchu stronnictwa góry. Zgromadzenie jednak uznaje wybór komissyi za ważny. Vesin zapytuje prezydenta, czemu aktu zaskarżenia ministrów złożonego przez Ledru Rollina, nie umieszczono w dziennym porządku. Czyli cofniono wniosek? Ledru Rollin: zaskarzenia nie cofnęliśmy, jutro owszém nowy akt zaskarżenia przeciw ministrom podamy. Obstajemy za nim i dziwimy się, czemu prezydent wniosku naszego biurom nieprzedłożył. Marrast: tego uczynić nie mogę, bez zapytania się o to zgromadzenia narodowego. Głosy: a więc dopełnij tego obowiązku! Marrast: kwestyą tę przeto przedstawiam pod głososowanie: czyli wniosek Ledru Rollina i jego towarzyszów o oskarzenie ministrów ma być przekazany do biur lub nie? Niechaj wszyscy za tém będący, wstaną ze swych miejsc. (Cała niemal lewa strona wstaje.) I ci, co są przeciw temu. (Wstaje prawa strona i część środka.) Marrast z sekretarzami naradzają się: Rzecz jest wątpliwa. Głosy z prawéj strony: głosujmy przez kartki! Temu stało się zadosyć. Z głosów 708, oświadcza się za odesłaniem aktu do wydziałów 250, przeciw 458. Marrast: zgromadzenie przeto nie odsyła tego wniosku do biur. Martin Bernard ze stronnictwa góry pospiesza na mównicę i opowiada w jaki sposób aresztowano urzędników stowarzyszenia solidarności republikańskiéj, przyczém także uwikłano 25 deputowanych. Żąda wyjaśnienia powodów takowego postępowania. Ledru Rollin popiera jego wniosek. Odilon Barrot i Baroche odpowiadają, że to jest środek czysto sądowniczy i należy wprzód oczekiwać śledztwa. Zgromadzenie przechodzi do porządku dziennego i rozbiera projekt Billaulta budżetowy. Passy opiera się jemu, ponieważ według Billaulta wniosku umniejszając pensye urzędników, zdezorganizowanoby służbę publiczną. Zgromadzenie odrzuca wniosek Billaulta głosami 397 przeciw 380.

## Hiszpania.

Madryt, d. 23. Stycznia. — Przed kilku dniami polecił prezes ministrów, książe Walencyi, intendentowi pałacu, hrabiemu Wistahermosa, aby tenże wniósł do króla o zamianowanie przychylnéj mu (ministrowi) osoby na zarządzcę zamku królewskiego w Eskurialu. Król oświadczył, iż mocno żałuje, że żądaniu temu zadosyć uczynić nie może, gdyż już sam innéj osobie posadę tę przyobiecał. Ponieważ zaś hrabia Wistahermosa nie lenił się królowi prawa tego odmówić, przeto przyszło pomiędzy obydwoma do sprzeczki, w skutek któréj jenerał Narvaez z pogróżką wystąpił, iż poda się do domissyi. Pogróżkę ową jenerał nie tylko powtórzył głośno na balu u posła francuzkiego dnia 20. m. b, ale także oświadczył z przyciskiem szczególnym, że tymrazem na pogróżce się nie skończy. Wrażenie jeszcze większe uczyniło oświadczenie jenerała Narvaeza, iż wątpi, aby króla mógł w oczach małżonki swojéj, jako godny miłości jéj wystąpić. Jednakże osoby obeznane z właściwym sposobem myślenia Narvaeza zgadzają się na to, iż pogróżka jego podziękowania za urząd, jest znowu mamidłem obliczoném dla osiągnienia jakiego celu politycznego. Utrzymują, że niedawno znowu

dostał poseł francuzki od rządu swego polecenie powtórne, aby wystąpieniu jenerała Narvaeza z naczelnictwa rządu (coby naturalnie dla Anglii było wielce pożądanem) wszelkiemi możebnemi środkami przeszkadzał. A że teraz francuzkie władze nadgraniczne nie przeszkodziły kilkuset zbrojnym karlistom wkroczenia do Guipuzesa i Navary, przeto prassa ministeryalna wystąpiła przeciw nowemu prezesowi rzeczypospolitéj z zarzutami niepospolitemi, Narvaez dla tego pewnie u posła francuzkiego z pogróżkami temi dał się słyszeć, aby go zatrwożyć i rząd francuzki do środków energiczniejszych przeciw karlistom znajdującym się jeszcze we Francyi pobudzić. Pewną jest rzeczą, że jenerał nie podał się jeszcze do dymissyi. Zarazem słyszano od niego, iż rozpoczął kroki stósowne do pojednania z gabinetem angielskim. Lecz i to udanie także powinno w Paryżu chybić celu, gdyż zapewne tam wiedzą, że rząd angielski pewnemu dworowi ofiarującemu się za pośrednika oznajmił, że w żadne układy z Hiszpanią wchodzić nie może, dopóki jenerał Narvaez członkiem rządu tutajszego będzie. — Dotąd nie nadeszło jeszcze doniesienie żadne, aby pomiędzy wojskiem a karlistami, którzy wpadli do prowincyi Basków i Nawary przyszło do bitwy. Ci cofnęli się powiększéj części pomiędzy góry niedostępne Navarry. Są oni dokładnie uzbrojeni i czekają podobno na posiłki, ani Elio ani Zarategui nie stanął dotąd na ich czele. Wysłano wojska 3000 dla ich ścigania. Wszystkie trzy prowincye Basków i Nawarrę ogłoszono w stanie oblężenia. Mieszkańcy dotąd cicho jeszcze siedzą, jednakże wielu z nich aresztowano. W samém Burgos dnia 19. przeszło 40 osób uwięziono. Partyzant karlistoski »el Estudianto« przebiega wciąż jeszcze z swym oddziałem jazdy okolice miasta tego. Jenerał Concha w Katalonii ograniczył się dotąd na odporną tak, iż Cabrera w 2000 piechoty, 100 jazdy i 4 działa, mógł bez przeszkody bawić w Amer i Geronę oblegać 2 tygodnie.

## A n g l i a.

L o n d y n, dn. 27. Stycznia. — Dzisiajszy N o r t h e r a S t a r zamieścił obszerne sprawozdanie z wielkiego metingu mieszczańskiego wyprawionego na rzecz reformy finansowéj przedstawionéj przez Cobdena, która zmierza do przekształcenia instytucyi angielskich na drodze spokojnéj, a to tym sposobem, iż ujmując z budżetu miliony na wojsko flotę i instytucye żandarmoskie, zmusza rząd chwycić się innych wolności środków, ku utrzymaniu zamiast bagneta moralnemi środkami pokoju i porządku. Meeting ten odprawił się w poniedziałek w Nottinghill, na któren przybył Feargus O'Connor, naczelnik chartystów. Przywitano go grzmotem oklasków. W długiéj mowie oświadczył O'Connor, że niebyłby zgadzał się z tym ruchem, gdyby tylko miał na celu interes mieszczan, bo w tym przypadkuby opanował. Ale zgadzam się, mówił daléj O'Connor, ponieważ przewodnik téj reformy Cobden wyrzekł otwarcie, że na téj reformie się nieograniczy! Nie są to same klassy średnie i ulgi zamierzone przez reformę teraźniejszego systematu podatkowania, nad któremi się zastanawiam, ale kwestya pracy mnie zajmuje, przez któréj uregulowanie dopomożemy niezliczonym przemysłowcom i robotnikom, którzy mnie otaczają. Trzeba zaprowadzić stałe podatki nie na przemysł, ale na własność, a jeżeli podatkujący jest prawodawcą, natenczas patrzeć będzie przez okulary Cobdena i przekona się, że pokój przez zadowolenie tańszym jest, aniżeli pokój zapomocą bagnetów. W końcu zgromadzenie przyjęło śród oklasków O'Cornora na członka ligi finansowéj.

## A m e r y k a.

Dzienniki Nowego Jorku zapełniają kolumny swoje artykułami tyczącemi się Kalifornii. Że owa nowo nabyta ziemia przez Stany Zjednoczone Ameryki północnéj tak powszechny wzbudza interes, przyczyniają się wciąż nadchodzące z tamtąd doniesienia i przesyłane proby złota, które tu raz poraz z San Francisko przybywają. Nietylko rozmawiają tutaj o tym kraju złotym, ale dotykają, biorą go w rękę — za pomocą prób owych. Do Filadelfii przywieziono bryłę złota ważącą 13 funtów ($5546\frac{2}{3}$ tal. pr. k.), którą wielu ciekawych ogląda. Kapitan pewien nazwiskiem Taylor powracający właśnie z tamtąd, przywiózł z sobą 70,000 dolarów, które w kilku tygodniach zebrał. Kopalnie żywego srebra w Kalifornii, nazwane Nowe Almady, mimo tak wysokiéj płacy robotnika, znaczne jeszcze korzyści przynoszą. — Aby jednakże Kalifornii na niczem niezbywało, wynaleziono tam, według doniesień późniejszych diamenty i platynę. Przychodzień ma teraz do wyboru w jakiéj gałęzi chce sił swoich doświadczać, a może nawet we wszystkich był się nie lenił. A zatem według tych doniesień, największy tam kłopot, co wprzód brać, a co potem.

C h i l i. — Nadzwyczaj obfite kopalnie srebra, które niedawno pod Copiago odkryto, znaczną ilością metalu wydobytego wywarły już wpływ niekorzystny na wartość srebra, tak iż to na jarmarku w Valparaiso już o 2 proc. spadło.

---

Z powodu odezwy Lipy słowiańskiéj do Polaków, centralizacya towarzystwa demokratycznego polskiego przesłała do prowincyj słowiańskich następujące pismo: *)

B r a c i a S ł o w i a n i e! — Wzywacie nas w imię wspólnego plemienia, związków rodzinnych, jednakich brzmień w mowie, jednych od kolebki powiastek i wspomnień; a wasze wezwanie schlebia słuchowi i serce ujmuje, bo z serca prostego i miłującego pochodzi. Odpowiadamy też na nie, my, z którymi od dawna, bo niemal od pierwszych początków narodowego waszego ockuienia się, łączyły was ścisłe stosunki; my, których zatém otwartość, śmiała bo demnkratyczna, serdeczna bo słowiańska i bratnia, was, do niéj przywykłych, nie zdziwi. O czemuż, pytamy więc, czemuż w prawicy, którą nam podajecie, widzimy miecz krwawy, dobyty nie na własnych swobód zdobycie, ale na poskromienie cudzéj wolności? — To właśnie duszę nam krwawi! Nie obojętność dla braci przystępu nam do waszych szeregów zabrania, ale cześć dla słuszności, ale zamiłowanie wolności, postępu, i bojaźń Boga, wszelkiego postępu dawcy, a wymierzyciela wszelkiéj sprawiedliwości bezwzględnéj na pokolenia i rody.

Bogu służyła Ojczyzna nasza gdy pohańców odganiała od Wiednia. Nie przeniewierzy się dziś téj służbie; nie przyłoży ręki do narzucenia Wiedniowi jarzma owéj to władzy cesarskiéj, która ją rozszarpała, lud jéj do bratobójczych mordów powiodła, a dziś staje wbrew świata całego wolności, i ludy swe jedne przeciw drugim szczując, jedne dla wszystkich żelazne pęta sposobi.

Gdy święty gród wasz, Pragę, bombardował ów »wojak o żelaznéj myśli i woli,« Windischgrätz, nie widzieliście nas w szeregach, ale tych tylko z pomiędzy nieszczęśliwych braci naszych, których gwałt na ślepe narzędzia przemocy zamienił. Nas owszém widzieliście na waszych okopach, za barykadami waszemi, w waszych plemion kongressie, a może w liczbie i téj wiedeńskiéj młodzieży, która przybiegla waszą stolicę piersiami swemi zasłaniać. I wyż to dziś od nas żądacie abyśmy waszéj przeniewierzając wolności, przeszli do obozu waszych i naszych morderców?... Chcecie abyśmy ścisnęli ich rękękę we krwi waszéj i naszéj zbroczoną?... Nie, bracia! odepchnęłyby nas cienie męczenników naszych, wyklęłaby nas udręczona ojczyzna, oburzone serce własne zadałoby kłamstwo przeniewierczéj dłoni; a wkrótce wy sami, wywiedzeni z chwilowego obłędu, odepchnęlibyście w nas spólników waszego ciemięzcy. Nie, bracia! by godnymi nadal pozostać dotknięcia waszéj ręki, odpychamy dziś rękę waszych habsburskich oprawców. To nakazuje nam serce, to nam doradza rozum.

Bo nie skutkiem własnego obłędu, lub cudzéj polityki zdradliwych podszeptów, jak nam to wręcz powiadacie, przelewaliśmy krew naszą wszędzie gdzie tylko sprawa wolności potrzebowała obrońców. Głębokie to było pojęcie warunków bytu własnego, które w każdym uciśnionym narodzie kazało nam widzieć własnego narodu obraz, w każdém, gdziekolwiek odniesioném przez prawo nad gwałtem zwycięztwie, cios udany tyranii uciskającéj nas samych.

Albowiem byt nasz, to narodowa niepodległość: to samodzielne, samoistne życie narodu, i rownie wolne jego objawienie na zewnątrz w stosunkach z narodami innemi, jakotéż niezależne urządzenie wewnętrznych pomiędzy obywatelami stosunkow. Taki to byt dopiero jest życiem, bo jest objawem narodowéj woli przez czyn narodowy. Takiego bytu używaliśmy przez wieków dziesiątek; i gdy pozbawił go nas spisek dworów obcych z magnatami naszymi, już nie wystarczała naszemu pragnieniu wolność mówienia własnym językiem i rozwodzenia w trenach narzekań płaczliwych i bezsilnych życzeń. Nadaremnie nam chytrzy zaborcy zaręczali tę wolność i w nazwę narodowości stroili. Nie oszukali nas nazwą, któréj znaczenie inaczéj pojmować uczyły nas dziesięciowiekowe dzieje. Nie nazwy, rzeczy pragnęliśmy i pragniemy; a ztąd odrzucamy obłudne koncessye dworów, których interes jest naszéj niepodległości przeciwnym, a łączymy się z ludami walczącemi w obronie zasad, które i naszych praw są podstawą.

Długo świat spał i marzył i widział Polskę okrytą całunem; lecz wierzył w jéj zmartwychpowstanie, bo przemawialiśmy za nią w imię prawa, a prawo jest nieśmiertelne. Dziś, gdy się ocknął i sam walczy o prawo, mielibyśmy przez gwałcenie go w drugich, właśnie raz na zawsze przekreślać? A rumieniec coby czoło nam okrył w oczach odrodzonego świata, nie po-

*) Pismo to powtórzyły dzienniki francuzkie i niemieckie; z pierwszych dziennik L'Ere Nouvelle, tak o niém mówi: »Słowianizm, nieznany przed lat dwudziestu, o którym przed lat dziesięciu nawet nie marzyli nasi mężowie stanu, dziś zajmuje wszystkich na wschodzie Europy. On to podpart świeżo panowanie Habsburgów i grozi przyjściem w pomoc, przez poświęcenie się stu milionów ludzi zaślepionych dumą rasową, absolutyzmowi i kontrarewolucyi, uosobionym w carze. Ale jest jeszcze pomiędzy Słowianami jeden naród, który nie chce należeć do tego bezbożnego spisku, wymierzonego przeciwko demokracyi, przeciwko kościołowi, przeciwko cywilizacyi, przeciw całéj Europie zachodniéj, a nadewszystko przeciwko Francyi. Tym narodem, jest Polska; Polska mająca za wiele wspomnień przeszłości, pełne chwały imie i pomimo niewoli, dostatek sił własnych, aby się nie dać pogrążyć w tym oceanie słowianizmu, w który rzucają się na wyścigi, na tém większy użytek carom i schizmie, pokolenia nie mające przeszłości historycznéj, ani właściwych narodowości. Ten moralny opór ducha polskiego, rozdrażnia fanatyzm słowiański, i niedawno Lipa słowiańska, wielkie stowarzyszenie Czechów, którego główne siedlisko jest w P r a d z e, odezwą rozrzuconą na całéj przestrzeni pomiędzy Dunajem a Dźwiną, opór ten, ogłosiła jako zdradę przeciw Polsce i wezwała Polaków, aby już raz wyrzekli się tradycyj zachodniéj Europy, które dawniéj stanowiły wielkość ich ojczyzny — a które dziś przedstawiają im jako przyczynę ich upadku? — Na taką odezwę, towarzystwo demokratyczne Polskie, jedyny wolny organ pozostały Polsce, odpowiedziało manifestem, który jako zbawienne ostrzeżenie przesłało do wszystkich prowincyj słowiańskich. Przytoczyć z niego przynajmniéj kilka ustępów uznaliśmy potrzebę, aby dać lepiéj poznać czytelnikom naszym, kwestyę będącą w sporze o 500 mil od nas, a która niemniéj przecież i nas, wprost, i rzeczywiście obchodzi.«

zwoliłby nam śmiało je podnieść nawet w obec własnych zaborców.« Zabierz wolność Magiarom, Lombardom, Wenetom, Niemcom, Rzymowi; zabierz Wołochom, Czerkiesom, daj nam« są słowa których samemu carowi nie śmielibyśmy powiedzieć. A cóż dopiero ludom wierzącym w Chrystusa, co wyrzekł: »Nieczyń drugiemu czego niechcesz by czyniono tobie?«

Czyż nie wierzycie, bracia, by w wielkim pojednaniu pomiędzy ludami a królami, który się od pół przeszło wieku rozpoczął, i z różném powodzeniem, ale na coraz większe rozmiary nieprzerwanie się toczy, zwycięztwo ostateczne miało pozostać przy ludach, to jest przy prawie i sprawiedliwości, nie zaś przy gwałtach i zbrodni? — A jeśli nie wierzycie, to w cóż ufacie sami, wy, którzy ludem jesteście, i w chwili obecnéj z ogólnego poruszenia ludów skorzystaliście dla upomnienia się wraz z innemi o własne prawa wasze? — Jużeście doświadczyli czém są łaski monarchy, lubo jeszcze waszéj potrzebował pomocy: niechno przez upadek sprawy rewolucyjnéj w Europie odzyszcze u siebie spokojność, a wasze czeskie i illirskie, kroackie i serbskie swobody padną pod kosą, jaką absolutyzm zwycięzki po żniwie powszechnéj wolności pociągnie.

Ale jest Bóg na niebie, i ludzie dobréj woli na ziemi, którzy prawo jego pojęli i nie dadzą go zgwalcić przez cofnięcie owego postępu, który jest prawa bożego wyrazem! Postęp ów dziś na tém zależy, że kierunek narodowego czynu z rąk królów w ręce ludów przechodzi; że zatém usamowolnione pod kształtem narodowym ludy stają się odpowiedzialnemi za czyny własne, i pełnienie swych obowiązków muszą odtąd używanie praw swoich opłacać. Stąd ich wzajemna zawisłość; stąd wspólne dla wszystkich, tak ludów jako i ludzi, wyższéj moralności prawo, i na uznaniu jego oparte ludów braterstwo.

Bracia współplemiennicy, Słowianie! uznajcież nad związki ciała i krwi, języka i rodu, wznioślejsze braterstwo ducha i zasad, w obec ojca jednego, Boga, jednéj matki, ludzkości! »Przez Polskę dla ludzkości« jest wyznaniem wiary, waszéj lechickiéj siostrzycy. Jeśli z niém wasze jest zgodném, związki krwi wzmocnią związek wspólnéj nam z wami zasady; jeśli zaś narodowością waszą nazywacie prawo mniemane wyłamywania się z pod praw powszechnego postępu i wspierania na korzyść niby własną najzawziętszych wrogów ludzkości, — jeśli nie bytu samoistnego, ale służby pragniecie u dworu rakuzkiego, w szeregach galicyjskich siepaczy, katów Lombardyi, oprawców Wiednia, podpalaczy Krakowa, Lwowa, własnéj Pragi waszéj, — o! choćbyście wtedy chęcią podejścia Austryi sami się oszukiwali, nas nie oszukacie.

Jako bracia rodu, serce nam zakrawawicie, ale nie sprowadzicie z drogi świętych obowiązków. Pozostaniem wiernymi braterstwu wyższego rzędu: braterstwu w obec ludzkości!

Przed laty, w inną was stronę wabiły dyplomatyczne podszepty. Ci, którzy Serbów już usamowolnionych napowrót obietnicą opieki w jarzmo tureckie zaprzęgli, i za namiestnika swojego narzucili im mordercę bohaterskiego ich wybawiciela*), korzystając z waszéj we własne siły niewiary, przyrzekali wam narodowość okupioną przez carską opiekę. Ostrzeżeni zawczasu (a między innymi i przez nas), odepchnęliście wtedy obietnice zdradliwe; a dziś nawet są i tacy, którzy w domu Rakuzkiego opiece każą wam upatrzyć zasłonę przeciw zamiarom Moskala. O bracia, posłuchajcież raz jeszcze naszéj braterskiéj przestrogi. Poza Austryakiem, jest Moskal, jego sprzymierzeniec i spółka. Gdy pierwszy was zdradzi, popchnieni będziecie w objęcia drugiego; bo raz okupiwszy, w swojém zwątpieniu o sobie, pomoc obcego rodem mocarza swém zaprzężeniem się w jego wolnościobójczą politykę, zabraknie wam powodu do odrzucenia opieki swego współplemiennika Moskala. Tak jest: ku Moskwie to wiedzie pochyłość, na któréj dziś bracia, stoicie; a póki pozostaniecie na niéj, przestańcież przemawiać do nas w imię Wolności! Braterstwa! — Wyrazy te was potępiają.

Precz więc z Romanowem, z Habsburgiem! Dla słabych jeszcze, do niepodległego bytu nieprzyuczonych narodowości słowiańskich, jest lepsze, czystsze, a w bliskiéj przyszłości potężniejsze hasło, hasło zrozumiane przez wszystkie ludy wolne zachodu i wschodu; miłe, lubo słowiańskie, nawet Niemcom, Magiarom i Włochom; hasłem tém Polska! — Różnoplemienna, rozćwiertowana a jedna; uciśniona przez obcych a z obcemi ludami zbratana, bo na ludy w niewoli nie zrzuca winy przeniewierczych ich rządów; ofiara własnéj arystokracyi równie jak obcéj przemocy, a przeto nienawidząca tak nierówność jak ucisk; Polska jest uosobieniem troistéj i do panowania nad światem przeznaczonéj zasady: Wolności, Równości, Braterstwa!

Gdy zasada zwycięży a runą wasze Habsbursko-moskiewskie podpory, Polska już w grobie nie będzie; a wtedy, jak Chrystus zmartwychwstały, co za sobą patryarchów wskrzeszonych za rękę wprowadził do nieba, tak Polska swe siostry słowiańskie pierwsza po imieniu zawezwie, i obok siebie posadzi na wielkiéj uczcie zbratanych świętém przymierzem narodów. Nie panią, nie mistrzynią im będzie, tylko nagromadzone swych prac, swych cierpień wiekowych, swego historycznego doświadczenia, nawet swych błędów owoce na użytek im odda; tylko wypróbowane swe, w chrzcie ruchu narodowego odrodzone siły zwróci ku obronie bezpieczeństwa wspólnego, ku wspólnych praw wywalczeniu i wspólnego obowiązku spełnieniu: — a jeśliby w chwili ogólnego zbratania pozostały jeszcze gorzkie wspomnienia stawianego przez Słowian oporu; jeśliby Niemcy, Włochy, Magiary wzdrygnęli się na widok krwi własnéj na ręku Kroatów, Czechów, Moskali; o wtedy my, przelaną za wolność krwią naszą, zmyjemy te nieszczęśliwe ślady, męczeństwem własném spłacimy cenę grzechu bratniego, staniemy się pojednawcami waszymi i węzłem wiecznego sojuszu pomiędzy wschodem a zachodem Europy.

Lecz jeśli chcecie by wtedy słowa nasze posłuchanie u ludów zyskały byśmy do ludzkości mogli zawołać: »Przebacz im, matko, bo nie wiedzieli co czynią!« powinniście sami wyrozumiale a mądrze oddzielić sprawę ludów od winy rządów, które was uciskały, powinniście w urzędnikach niemieckich widzieć, jak my w rossyjskich i czeskich, wyobrazicieli, nie ludu co się ich wyparł, ale hierarchii która ich na obraz i podobieństwo swe wykształciła; powinniście ludowi podać rękę, biedz mu w pomoc w ucisku, jak my bieżymy w pomoc Magiarom i Włochom, i jakbyśmy wam w pomoc pobiegli, gdybyście praw własnych, nie cudzych przywłaszczeń bronili; powinniście w błędach nawet ludu być pobłażliwymi i zastósować wraz z nami do niego słowa bożego przebaczenia, iż nie wiedzą co czynią; ale nadewszystko, powinniście całą nienawiścią waszą uderzyć w ojca wszelkiego złego, w herszta zbrodniarzy, w cesarstwo, które pod ciężarem swych grzechów i przeklęstwami ludzkości rozpada się, i już leżałoby w popiele i gruzach, waszym narodowościom słowiańskim wolny zostawując rozwój, gdybyście na własną waszą i świata niedolę nie byli go ramieniem waszém podparli!

Chcecie wolności, Słowianie? Dajcież się rozpaśdź wiezieniu. Na jego rozwalinach dopiero zawiąże się związek narodów słowiańskich, — bo dla więźniów są jeno kajdany; — braterstwo jest związkiem dla wolnych. Paryż, 29. Grudnia 1848. r.

W imieniu Demokracyi polskiéj, członkowie centralizacyi:

*Ludwik Mierosławski. Stanisław Worcell. Józef Ordęga. Wojciech Darasz. Adolf Chrystowski.*

*) Miłosz Obrenowicz, książe serbski i z ramienia Moskwy, dla zyskania łask porty otomańskiéj, zwabił z wygnania Kara-Georgija (Jerzego Czarnego), byłego opiekuna i dowódzcy swojego, i zamordowawszy go, głowę jego posłał do Carogrodu.

---



| Ceny targowe w mieście Poznaniu. | Dnia 5. Lutego 1849. r. od Tal. | sgr. | fen. | do Tal. | sgr. | fen. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy szefel | 1 | 24 | 5 | 2 | 3 | 4 |
| Żyta dt. | — | 26 | 8 | 1 | — | — |
| Jęczmienia dt. | — | 22 | 3 | — | 28 | 11 |
| Owsa dt. | — | 14 | 5 | — | 16 | 8 |
| Tatarki dt. | — | 22 | 3 | — | 24 | 5 |
| Grochu dt. | — | 26 | 8 | 1 | 1 | 1 |
| Ziemniaków dt. | — | 8 | 11 | — | 10 | 8 |
| Siana cetnar | — | 17 | 6 | — | 22 | — |
| Słomy kopa | 4 | — | — | 4 | 10 | — |
| Masła garniec | 1 | 20 | — | 1 | 25 | — |

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. $12\frac{1}{2}$ $12\frac{7}{12}$ Tal.